

# Nawet 130 mld za emisje z transportu w Polsce

Utworzono: wtorek, 05, marzec 2019 12:02

---



Emisje CO<sub>2</sub> z transportu w Polsce stale rosną. Przy braku działań w latach 2020-2030 wydamy 130 mld zł na zakup uprawnień. Będziemy daleko nie tylko od realizacji najbliższych celów unijnych, ale też w dalszej perspektywie Porozumienia Paryskiego - wynika z opublikowanego dziś raportu federacji Transport & Environment i Instytutu Spraw Obywatelskich (INSPRO).

Polska, w ramach unijnego porozumienia o podziale redukcji emisji (ESR), jest zobowiązana do redukcji emisji gazów cieplarnianych z sektorów nieobjętych handlem uprawnieniami do emisji (non-ETS). To głównie budownictwo, transport, rolnictwo. Nasz kraj musi zredukować emisje z sektora non-ETS o 7% w okresie 2020-2030 w porównaniu z 2005 r. Transport jest drugim największym emitentem sektora w Polsce. Raport „Strategie redukcji emisji dla sektora transportu w Polsce” analizuje możliwość realizacji wymaganej redukcji i proponuje działania, które sprzyjają obniżeniu emisji z transportu.

Tymczasem emisje rosną

W Polsce w latach 1990-2016 emisje z transportu wzrosły z 22,4 do 56 mln ton ekwiwalentu CO<sub>2</sub> i nadal rosną. Gospodarka się rozwija, a razem z nią transport i emisje. Większość towarów jest przewożona transportem samochodowym, a nie kolejną.auta kupujemy głównie używane, wiekowe i tym samym o wysokiej emisji.

7% nie zawsze znaczy to samo

Choć cel stojący przed Polską to 7% redukcji w latach 2020-2030, to w rzeczywistości wyzwanie jest większe. Punktem bazowym są emisje z roku 2005. W odniesieniu do tego samego roku możemy zwiększyć emisje w sektorze do 2020 roku o 14% . W efekcie, jeśli wykorzystamy ten pułap, nasz cel redukcji to ostatecznie 21% punktów procentowych.

Scenariusze redukcji

Raport analizuje cztery scenariusze realizacji celu redukcji przez transport. W scenariuszu, w którym nie podejmujemy działań i proponowane na 2030 r. normy

# Nawet 130 mld za emisje z transportu w Polsce

Utworzono: wtorek, 05, marzec 2019 12:02

---

emisji CO<sub>2</sub> dla pojazdów nie zostaną wdrożone, Polsce zabraknie 47,2 mln ton CO<sub>2</sub> redukcji emisji do celu na rok 2030. Oznaczałoby to wydatek 130 mld zł na zakup uprawnień do emisji.

Nawet najbardziej ambitny scenariusz, w którym założono połączenie wielu krajowych działań z wysokimi normami dla pojazdów na poziomie unijnym skutkuje brakiem 19,6 mln ton CO<sub>2</sub>. Pomimo szczególnie ambitnych założeń, np. osiągnięcia w 2030 roku pułapu sprzedaży nowych samochodów elektrycznych na poziomie 50% i 100% dla autobusów miejskich i znaczącego zwiększenia udziału transportu kolejowego w stosunku do drogowego, pieszego i rowerowego w stosunku do samochodowego.

- Może nas czekać stony rachunek do zapłacenia. Ale nie chodzi tylko o pieniądze. Zapłacimy też naszym zdrowiem. Transport zgodny z ideą „tiry na tory” to 9 razy mniej emisji CO<sub>2</sub> i 8 razy mniej zanieczyszczeń powietrza w porównaniu z samochodowym. Także mniejsze koszty zewnętrzne - utrzymania dróg, utraty zdrowia i życia w wypadkach. Więcej pasażerów w pociągach, a nie w autach ma ten sam skutek. Czy zamiast wydawać w niedalekiej przyszłości pieniądze na zakup uprawnień do emisji, nie powinniśmy już teraz inwestować w lepszy transport? Nic nie robiąc zapłacimy podwójnie. Zapłaci też kolejne pokolenie - komentuje Piotr Skubisz z Instytutu Spraw Obywatelskich.

Wyniki raportu wskazują, że realizacja celów w ramach non-ETS będzie wyzwaniem i Polska musi wykorzystać jak najwięcej możliwości, aby zmniejszyć zależność od osiągnięć innych sektorów (szczególnie budownictwa), w celu uzupełnienia przewidywanej luki w redukcji emisji z transportu. W przeciwnym razie konieczne będą jeszcze bardziej ambitne strategie polityczne, w tym systematyczne przyspieszenie przejście sektora transportu elektryfikację i pojazdy o zerowej emisji.

Szerzej raport komentuje Marcin Popkiewicz, analityk megatrendów:

*"Opublikowany przez INSPRO raport "Strategie redukcji emisji z sektora transportu w Polsce" stanowi lekturę z jednej strony ciekawą, a z drugiej przerażającą.*

*Jej podsumowaniem jest samotna czerwona kropka polskiego celu redukcji emisji na 2030 rok - leżąca z grubsza na poziomie z 2004 roku. Wszystkie rozważane w raporcie scenariusze - od "biznes jak zwykle" po wdrożenie różnych działań na poziomie krajowym i unijnym - potwornie przestreliwują ten cel - nawet w najbardziej optymistycznym scenariuszu ponad dwukrotnie. Tenże najbardziej ambitny scenariusz emisji z transportu drogowego przewiduje, że w 2050 roku (kiedy to globalne emisje CO<sub>2</sub> powinny zmaleć DO ZERA) emisje z transportu drogowego w Polsce będą WIĘKSZE niż w ostatniej dekadzie! W mniej "ambitnych" scenariuszach jest jeszcze gorzej.*

*Cóż mogę powiedzieć - wszystkie te scenariusze odbieram jako scenariusze "biznes jak zwykle", ograniczone myśleniem, które prowadzi nas do katastrofy - widzą świat jako kontynuację dotychczasowych trendów świata rosnącej konsumpcji. Autorom raportu (zresztą nie tylko im) łatwiej chyba wyobrazić sobie koniec świata niż koniec dotychczasowych trendów gospodarczo-energetycznych.*

*Jeśli chcemy zachować naszą planetę jako miejsce nadające się do zamieszkania,*

# Nawet 130 mld za emisje z transportu w Polsce

Utworzono: wtorek, 05, marzec 2019 12:02

---

*bezpieczne (i z działającą gospodarką!) musimy odwrócić pytanie i założenia myślenia - punktem wyjścia powinno być nie myślenie, co można zrobić, żeby dalej robić to, co dotychczas z ewentualnymi drobnymi zmianami w ramach dotychczasowego systemu gospodarczo-energetycznego, lecz "przytulenie samotnej czerwonej kropki" celu redukcji emisji przez zadanie pytania - co musimy zrobić, żeby zredukować emisje w wymaganym tempie.*

*Jeśli nie chcemy przekazać rachunku za naszą imprezę naszym dzieciom (prawdopodobnie w wysokości oznaczającej bankructwo ich życia), musimy zbudzić się z otumaniającego nas stanu myślenia w kategoriach biznes-jak-zwykle".*

Źródło: INSPRO